

# Andrzej Kołakowski, Jezus by

Jezus był w naszym bloku  
wszedł do klatki schodowej  
i po schodach się wspinał  
jak po drodze krzyżowej.  
Chciał się cofnąć z początku  
tylko zajrzeć, nic więcej  
ale miłość jak zwykle  
skrępowwała mu serce.  
Wszedł więc w mury kamienne  
szedł po schodach z kamienia  
rzucił słowa - kamienie  
w skamieniałe sumienia.  
Widział mężczyzn pijanych  
i rozpustne kobiety  
widział strach co przed nosem  
pozamykał mu drzwi.  
Widział mądrych i głupich  
widział głuchych i ślepych  
widział ludzi przykutych  
do ekranów tv.  
Znalazł ich na poddaszu  
drzwi otwarli szeroko  
"wejdź i ogrzej nam serca  
bo zamarzyły na kość".  
"Swoim chlebem nas nakarm  
swoje światło nam zapal  
dotknij słowem a potem  
o co zechcesz nas proś".  
"Swoje światło nam zapal  
swoim chlebem nas nakarm  
dotknij słowem a potem  
o co zechcesz nas proś".  
Został z nimi choć odszedł  
lecz wiedzieli uczniowie  
że spotkają się kiedyś  
gdzieś na klatce schodowej.  
Został z nimi choć odszedł  
lecz wiedzieli uczniowie  
że spotkają się kiedyś  
jak na drodze krzyżowej.